

SMOLEŃSK W OKOWACH LODU. RZECZ O REORGANIZACJI WIELKIEJ ARMII NAPOLEONA W LISTOPADOWE DNI 1812 ROKU

Rafał Kowalczyk

Uniwersytet Łódzki

ABSTRACT

SMOLENSK IN THE FETTERS OF ICE. ON THE REORGANIZATION OF THE GREAT NAPOLEONIC ARMY IN NOVEMBER 1812

In the year 1812, Smoleńsk was to have served as a supply center for the Great Army. When deciding to retreat from the battlefield at Malojarslawec, Napoleon was convinced that Smoleńsk was well prepared and that the Great Army would be able to spend the winter in its vicinity. Yet it turned out that the Great Army commissariat and the local Napoleonic governors were not able to adequately prepare the Smoleńsk fortress. Therefore on reaching Smoleńsk, Napoleon made the decision that the Great Army should retreat further to the west – onto the territories of the former Polish Commonwealth – Lithuania. In the course of a few days from 9–14 November, he managed to increase the size of the Great Army by around 20 thousand soldiers. When leaving Smoleńsk, Napoleon's army had still around two hundred canons at its disposal. It had adequate supplies of food, ammunition and was to a large degree "rejuvenated". Napoleon had attained a great feat at Smoleńsk. He had in fact saved the Great Army. Without his effort, the army's further march would have been impossible. The reorganized Great Army was able to retreat further to the west and its regiments were ready to fend off the attacks of the enemy – that is Russians, as was proved by the heavy fighting in the battle of Krasne.

Key words: History of France 19th Century, History of Poland 19th Century, Napoleonic Wars, History of Russia 19th Century

Słowa kluczowe: historia Francji XIX wieku, historia Polski XIX wieku, wojny napoleońskie, historia Rosji XIX wieku

Bitwa pod Tarutino (18 października 1812 roku), uderzenie wojsk rosyjskich na wysuniętą grupę marszałka Joachima Murata, zakończyła beczynny, blisko pięcioletni pobyt Napoleona w Moskwie. Wydarzenie to wyrwało go z letargu, w jakim trwał, żywiąc złudne nadzieje na upragniony pokój z carem Aleksandrem. Ponownie obudził się w nim „żelazny”, energiczny dowódca. Niemal natychmiast

Bonaparte wydał wiele rozkazów, a w ciągu następnych kilkudziesięciu godzin gros Wielkiej Armii opuściło prastarą stolicę carów – Moskwę¹.

Manewr na Kaługę, przejście na nowy trakt kałuski i marsz przez Borowsk z finalną krwawą rozprawą pod Małojarosławcem nie zakończyły się jednak klęską wojsk rosyjskich. Koncepcja Napoleona polegająca na uniknięciu bitwy z Kutuzowem i uprzedzeniu jego wojsk w Małojarosławcu, w wyniku powolnych, nieporadnych działań awangardy IV („włoskiego”) Korpusu Wielkiej Armii wicekróla Włoch, Eugeniusza de Beauharnais, zakończyła się niepowodzeniem. Narada w Horodni, w chacie miejscowego tkacza, podczas której podjęto decyzję o trasie odwrotu Wielkiej Armii, zdecydowała o losach całej kampanii roku 1812. W toku burzliwej dyskusji, ścierających się opinii marszałków, Louisa Nicolasa Davouta i Joachima Murata, króla Neapolu, nie zdecydowano o marszu najkrótszą drogą na zachód, prowadzącą przez żyzne i niezniszczone ziemie południa Rosji – przez Medyń, Juchnow i Jelnie, lecz o powrocie na stary trakt smoleński².

Postanowienie Napoleona o trasie odwrotu było dla żołnierzy Wielkiej Armii szokujące³. Cesarz Francuzów zdawał sobie sprawę z konsekwencji odwrotu tym traktem, jednak był głęboko przekonany, że raporty intendencji Wielkiej Armii przedstawiały prawdziwy obraz sytuacji. Wykazywały one, że magazyny z żywnością i furazem na trasie przemarszu były niewystarczające, ale Smoleńsk – „brama Moskwy” – został dostatecznie zapelniony wszelakimi zapasami i sprzętem niezbędnym dla armii napoleońskiej. Utwierdzany w tym, wierzył głęboko, że Smoleńsk – twierdza odbudowana przez ostatnie kilka miesięcy i baza zaopatrzeniowa – stanie się miejscem koncentracji jego wojsk podczas zimy 1812/1813⁴.

W rezultacie dla Napoleona Smoleńsk miał być ostatnim etapem odwrotu. Chciał dotrzeć tam jak najszybciej, aby Wielka Armia mogła przezimować w okolicy. Wojska planował wzmocnić uzupełnieniami, które na jego rozkaz miały napłynąć z całej podporządkowanej mu Europy. Bonaparte zakładał również, że jego oddziały zosta-

¹ E. Sanguszko, *Pamiętniki księcia Eustachego Sanguszki 1786–1815*, Kraków 1876, s. 102; A. Bourgoigne, *Pamiętniki sierżanta Bourgoigne’a*, t. 1, Warszawa 1899, s. 61–62; M. Kukiel, *Zarys historii wojskowości w Polsce*, Londyn 1949, s. 232; idem, *Dzieje oręża polskiego w epoce napoleońskiej 1795–1815*, Poznań 1912, s. 346; idem, *Wojny napoleońskie*, Warszawa 1927, s. 238; idem, *Wojna 1812 roku*, t. 2, Kraków 1937, s. 309; S. Askenazy, *Książę Józef Poniatowski 1763–1813*, Warszawa 1974, s. 237; A.M. Skałkowski, *Rok 1812. Opowiadania z dziejów wielkiej wojny*, Lwów 1912, s. 113; A. Lachouque, *The Anatomy of Glory. Napoleon and His Guard*, London 1861, s. 248; E. Tarle, *Napoleon*, t. 2, Warszawa 1937, s. 317; K. Niedzielski, *Wojna w roku 1812*, Warszawa 1913, s. 108; R. Kowalczyk, *Katastrofa Wielkiej Armii Napoleona w Rosji w 1812 r.*, Łódź 2007, s. 108; idem, *Małojarosławiec 1812*, Warszawa 2008, s. 90.

² M. Kukiel, *Wojna 1812...*, t. 2, s. 329; idem, *Wojny...*, s. 229; D. Chandler, *The Campaigns of Napoleon*, London 1967, s. 857–858; F. Skarbek, *Dzieje Księstwa Warszawskiego*, t. 3, Warszawa 1898, s. 106; A. M. Skałkowski, op.cit., s. 114; E. Jezierski, *Bóg wojny – Napoleon Bonaparte*, Warszawa 1921, s. 77; R. Kowalczyk, *Małojarosławiec...*, s. 178–179.

³ R. Kowalczyk, *Małojarosławiec...*, s. 179.

⁴ Pierwsze magazyny z żywnością na tzw. starym trakcie smoleńskim zostały przygotowane przez intendencję Wielkiej Armii w Wiaźmie i Drohobużu. Zob. K. Niedzielski, *Wojna w roku 1812*, Warszawa 1913, s. 204; M. Kukiel, *Wojna 1812...*, t. 2, s. 335, 338–339; idem, *Dzieje oręża polskiego...*, s. 354, 356; idem, *Wojny...*, s. 234; R. Kowalczyk, *Katastrofa Wielkiej Armii...*, s. 185.

na wsparte przez Polaków z terenów dawnej Rzeczypospolitej. Spodziewał się, że z odbudowaną w Smoleńsku Wielką Armią, z tych rubieży dawnej Polski, będzie mógł wiosną roku 1813 przystąpić do kontrofensywy, do nowej wojny z Rosją, która ostatecznie zmusi Aleksandra I do podpisania traktatu pokojowego⁵.

Smoleńskowi, z racji położenia, jeszcze w sierpniu, natychmiast po jego zdobyciu, Napoleon przydzielił szczególną rolę. Zrezygnował wówczas z koncepcji wojny z Rosją z podziałem na dwuletnią kampanię w roku 1812 i 1813. Postanowił kontynuować marsz na Moskwę, licząc, że Rosjanie wykorzystają do jej obrony wszystkie siły, którymi dysponują. Sądził, iż skierują na Moskwę nie tylko ustępującą armię Michała Barclaya de Tolly, ale też flankowe siły naddźwińskiej armii generała lejtnanta Ludwiga Christianowicza Wittgensteina i południowe „wołyńskiej” armii generała kawalerii Aleksandra Pietrowicza Tormasowa, a być może nawet „mołdawskiej” armii admirała Pawła Wasiljewicza Cziczagowa. Był głęboko przekonany, że Rosjanie będą bronić Moskwy. Uważał, że pomiędzy Smoleńskiem a Moskwą stoczy bitwę pozwalającą mu pokonać armię carską i zakończyć wojnę. Napoleon wierzył, że poddyktuje warunki carowi Aleksandrowi I, który będzie musiał je przyjąć, i jako zwycięzca wróci na Zachód, koncentrując się na ostatnim ogniwie podważającym jego prymat w Europie kontynentalnej, czyli na Hiszpanii. Zdecydowanie sprzeciwiał się więc osłabianiu swoich głównych sił idących na Moskwę i odrzucił propozycję księcia Józefa Poniatowskiego, zakładającą rajd na Ukrainę dwóch korpusów liniowych – I Korpusu Davouta i V Korpusu „polskiego” dowodzonego przez Poniatowskiego⁶.

W Smoleńsku miało powstać centrum logistyczne. Odpowiedzialnością za jego budowę obarczono gubernatorów Smoleńska. Obowiązek ten spadł na piastujących to stanowisko, a więc zarówno aktualnego, jak i poprzednich gubernatorów Smoleńska. Byli to: generał Michał Ignacy Kamiński⁷, następnie generał Louis Grandea d’Abeaucourt i generał Henri Charpentier. Ostatnim gubernatorem został generał Antoine Henri baron Jomini⁸, mianowany na to stanowisko już po dotarciu Napoleona do twierdzy.

⁵ Ph. Ségur, *La campagne de Russie*, Genève 1969, s. 145; A. Bourgoigne, op.cit., t. 1, s. 95, 115; K. Niedzielski, op.cit., s. 171–172; F. Skarbek, op.cit., t. 3, s. 108; A.M. Skałkowski, op.cit., s. 123; E. Jeziński, op.cit., s. 77; M. Kukiel, *Wojna 1812...*, t. 2, s. 343, 349; idem, *Dzieje oręża polskiego...*, s. 360; R. Kowalczyk, *Katastrofa Wielkiej Armii...*, s. 212–213; idem, *Zapomniana bitwa Napoleona. Krasne 14–21 listopada 1812* [wyd. Trio – w druku].

⁶ A. Thiers, *Historia Konsulatu i Cesarstwa*, t. 7, Warszawa 1858, s. 477–479; J. Guillaume, *Obrona Księstwa Warszawskiego w 1812 r.*, „Odbitka z Przeglądu Historyczno-Wojskowego” 1930, t. 3, z. 2, s. 153; M. Kukiel, *Wojna 1812...*, t. 2, s. 36; R. Kowalczyk, *Zapomniana bitwa Napoleona...*

⁷ Gen. Michał Ignacy Kamiński dowodził 19. Brygadą Lekkiej Kawalerii, w której skład wchodziły dwie czteroszwadronowe jednostki: 1. Pułk Strzelców Konnych pułk. Konstantego Przebendowskiego i 15. Pułk Ułanów pułk. Augustyna Trzecieskiego. Gen. Kamiński był jednocześnie dowódcą kawalerii korpusowej V Korpusu. Po bitwach pod Mirem i Romanowem 19. Brygada Lekkiej Kawalerii została rozwiązana, a 1. Pułk Strzelców Konnych pułk. Przebendowskiego skierowany na tyły frontu, a następnie do Smoleńska, aby dokonać uzupełnień, gdzie na stałe już pozostał w garnizonie twierdzy.

⁸ Antoine Henri baron Jomini przed konfliktem z gen. Dirkiem hrabią Van Hogendorpem był gubernatorem wileńskim.

Gubernatorzy twierdzy smoleńskiej mieli bardzo trudne zadanie. Prace inżynierne w Smoleńsku natrafiły na bardzo poważne trudności. Miasto, liczące około 1500 murowanych domostw, zostało poważnie zdewastowane w wyniku ostrzału artyleryjskiego. Większość mieszkańców 12-tysięcznego Smoleńska opuściła je, a tylko nieliczni zdecydowali się na powrót. Niezwykle kłopotliwe było zdobycie materiałów do odbudowy fortyfikacji, a jeszcze trudniejsze okazało się wyposażenie magazynów w żywność⁹.

Gubernatorowi prowincji smoleńskiej, którym został generał dywizji Louis Baraguey d'Hillier, przydzielono równie trudne zadania. Miał on oczyścić zajęte już tereny z wszelakich lotnych grup wojsk rosyjskich, zarówno regularnej jazdy, jak i Kozaków oraz „partyzantów”¹⁰. Docierały one na teren prowincji smoleńskiej z południowego wschodu, gdzie operowały siły rosyjskie znajdujące się w Bobrujsku i pod Mozyrzem. Były to wojska dowodzone przez generała majora Gabriela Aleksandrowicza Ignatiewa i generała lejtnanta Fiodora Fiedorowicza Hertla. Rosyjscy dowódcy dysponowali łącznie około 27 tysiącami żołnierzy i 10-tysięcznym wsparciem opołczenia¹¹ czernihowskiego. Destabilizowały one sytuację nie tylko na obszarze prowincji smoleńskiej, ale także mińskiej. Gubernator miał również zagwarantować bezpieczeństwo na liniach komunikacyjnych pomiędzy garnizonami na tyłach a głównymi siłami Wielkiej Armii, maszerującymi dalej na Moskwę. Podporządkowano mu nawet odległe od twierdzy smoleńskiej garnizony znajdujące się na głównej linii komunikacyjnej łączącej Smoleńsk z Możajskiem wzdłuż starego traktu smoleńskiego – w Wiaźmie, Gżacku i Dorohobużu. Zakładano, że uda się mu również uporządkować podległe ziemie, aby możliwe było ściąganie zasobów żywności i furazu do magazynów żywności ustanowionych w Smoleńsku, Mińsku, Witebsku i – już na terenach centralnej Litwy – w Wilnie. Nie mógł podołać tym zadaniom. Nie udało mu się nawet zlikwidować band złożonych z dezertersów napoleońskich, do których dołączyli miejscowi kryminaliści, dezertersy rosyjscy czy też chłopcy. W takiej sytuacji tworzenie zrębów normalnej administracji na podległych terytoriach było dla gubernatora prowincji bardzo trudne¹². Rozległość terytorium

⁹ „Gazeta Korespondent Warszawski i Zagraniczny” (dalej: GKWiZ) 1812, nr 93, s. 1495; *Korespondencja księcia Józefa Poniatowskiego z Francją*, wyd. A.M. Skałkowski, t. 4 (1812), Poznań 1929, s. 267; M. Kukiel, *Wojna 1812...*, t. 2, s. 127; J. Nądziela, *General Józef Zajaczek 1752–1826*, Warszawa 1975, s. 434; R. Kowalczyk, *Katastrofa Wielkiej Armii...*, s. 185, 212; idem, *Zapomniana bitwa Napoleona...*

¹⁰ „Partyzanci” – określenie użyte w historiografii radzieckiej. Oznaczało jednak nie opołczenie, ale lotne oddziały, w których skład wchodziłi najlepsi kawalerzyści rosyjscy. Była to ich nieregularna jazda. „Partyzanci” rekrutowali się z żołnierzy z regularnych pułków konnicy i z Kozaków. Na ich dowódców wyznaczano oficerów z armii rosyjskiej. „Partie” tej nieregularnej jazdy rosyjskiej atakowały głównie maruderów. Charakteryzowały się dużym okrucieństwem wobec schwytanych. Ich dowódcą był m.in. kpt. Aleksander Nikiticz Sesławin.

¹¹ Pospolite ruszenie.

¹² „Dziennik Departamentowy Łomżyński” 1812, nr 42; M. Kukiel, *Wojna 1812...*, t. 2, s. 250.

provincji smoleńskiej i szczupłość sił¹³, jakie zostały mu podporządkowane, uczyniły te zadania niemożliwymi do realizacji¹⁴.

W prowincji smoleńskiej sytuację nadto komplikowały ciągłe przesunięcia jednostek wojskowych, które wchodziły w skład garnizonu smoleńskiego. Przybycie do Smoleńska IX Korpusu marszałka Claude'a-Victora Perrina, księcia Belluno, nie wpłynęło na poprawę sytuacji prowincji. Żołnierze zachowywali się tak jak w kraju podbitym. Ciągłe zmieniający się gubernatorzy wojskowi Smoleńska nie byli w stanie wykonywać rozkazów Napoleona. Nie udało im się odbudować murów twierdzy smoleńskiej ani zorganizować w niej centrum logistycznego. Brakowało budulca na odbudowę murów, lekarzy w lazaretach wojskowych. Nadto, ze względu na trudności ze zorganizowaniem zaopatrzenia, magazyny z żywnością, odzieżą i obuwem dla żołnierzy i sprzętem wojskowym nie zostały w odpowiednim stopniu wypełnione. Inicjatywa na południowej flance należała do Rosjan, co spowodowało utratę prowincji mińskiej, wraz z największym magazynem w Mińsku, wypełnionym ogromnymi zapasami zgromadzonymi z dużym wysiłkiem przez generała Mikołaja Bronikowskiego¹⁵. Bierność marszałka Victora spowodowała z kolei utratę Połocka i Witebska. Plan uczynienia ze Smoleńska bazy i zaplecza dla Wielkiej Armii został więc zaprzeczony¹⁶.

9 listopada, kiedy Napoleon dotarł do Smoleńska, sytuacja była niekorzystna. Do miasta wkroczył, idąc piechotą, wśród faworyzowanej przez siebie Starej Gwardii, przez Bramę Dnieprorską. Na widok stanu twierdzy przeżył ogromne rozczarowanie. Jego wiara w to, że Smoleńsk stanie się miejscem koncentracji Wielkiej Armii zimą roku 1812/1813, legła w gruzach. Przez cały czas, od bitwy pod Małojarsławcem, miał nadzieję, że Wielka Armia utrzyma Bramę Smoleńską, przezimuje z oparciem skrzydeł o Dźwinę i Dniepr, aby z tej ważnej pozycji rozpocząć ofensywę wiosną roku 1813.

Smoleńsk sprawiał bardzo przygnębiające wrażenie. Znaczna część budynków mieszkalnych przysypanych śniegiem była zburzona, z części pozostały tylko okopcone ściany, pamiętające ostrzał artylerii Wielkiej Armii z sierpnia roku 1812. W mieście pełno było niezabezpieczonych od kilku miesięcy lejów po pociskach artyleryjskich. Gubernator Smoleńska, generał Henri Charpentier, został zaskoczony przybyciem do miasta mas „oderwańców”. Dezerterzy, maruderzy i cywile, którzy dotarli do Smoleńska przed Napoleonem, w większości nie widzieli nawet Moskwy. Byli to żołnierze, którzy opuścili szeregi swoich formacji i pozostali przy głównej linii komunikacyjnej Wielkiej Armii w pobliżu garnizonów napoleońskich. Przez

¹³ Gen. Louis Baraguey d'Hilliers dowodził 1. Rezerwową Dywizją Piechoty. W jej skład wchodziły dwie brygady: gen. Claude'a barona Devilliersa i Jeana Augereau. Pod koniec sierpnia została ona przemianowana na 29. Dywizję Piechoty, nominalnie podległą dowódcy IX Korpusu Wielkiej Armii, marszałkowi Claude'owi Victorowi księciu Bellume.

¹⁴ M. K u k i e l, *Wojna 1812...*, t. 2, s. 127; R. K o w a l c z y k, *Zapomniana bitwa Napoleona...*

¹⁵ Gen. Mikołaj Bronikowski 21 kwietnia 1812 r. został dowódcą 2. Brygady Legii Nadwiślańskiej, a 29 lipca gubernatorem Mińska. Zob. Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej: APK), Archiwum Chłopickiego, sygn. 9, k. nlb.

¹⁶ Biblioteka Polska w Paryżu (dalej: BP Paryż), Archiwum ks. Konstantego, t. 2, rkps. 340, k. 9; M. K u k i e l, *Wojna 1812...*, t. 2, s. 126; Y. l e B l o n d, *Gouvion Saint-Cyr: Maréchal de l'Empire. Pour que vive la République*, Nantes 2008, s. 385.

kilka miesięcy nie wracali do jednostek, żyjąc na koszt miejscowej ludności. Wśród nich znajdowali się również miejscowi komisarze, rekonwalescenci, ranni i nowi rekruci, którzy mieli uzupełnić jednostki biorące udział w wyprawie na Moskwę. Na wieść o odwrocie Napoleona z Rosji, większość cywili i wojskowych znajdujących w pobliżu etapów, gdzie napoleońskie garnizony zapewniały im bezpieczeństwo, porzuciła je i ze zgromadzonym w ciągu kilku miesięcy majątkiem ruszyła na zachód. Byli wśród tej masy również i tacy, którzy ciągnęli z Wielką Armią z Moskwy i wyprzedzili Napoleona otoczonego Starą Gwardią nocą z 8 na 9 listopada, kiedy to ryzykując, podjęli marsz po gołoledzi¹⁷.

Przedziwnie ubrane gromady maruderów, dezertersów, rekonwalescentów, cywiliów, mężczyzn i kobiet, docierające pod mury Smoleńska, tak zaskoczyły wojskowe władze Smoleńska, że nieliczne straże wystawione u bram twierdzy nie potrafiły ich powstrzymać. Rzesze maruderów i wszelkiego rodzaju „oderwańców” wdarły się do miasta i przypuściły szturm na magazyny z żywnością. Splądrowano je, cywilnych urzędników poturbowano, wielu stratowano. Gubernator Charpentier dopiero po niewczasie ustawił przy nich, jak i przy bramach, wzmocnione straże z bronią w rękę. Jednocześnie bramy pozamykano. Żołnierzom wydano rozkaz użycia ostrej amunicji wobec agresywnych „oderwańców”. Dzięki tym zarządzeniom gubernatorowi udało się przywrócić porządek.

Administracja smoleńska nie była przygotowana na przyjęcie takiej liczby ludzi. Wystąpiły ogromne problemy z aprowizacją. Dopiero kilka dni wcześniej rozpoczęto masowy wypiek chleba¹⁸. Pracowano dzień i noc, ale ilość wypieków okazała się niewystarczająca. Choć w magazynach przechowywano ogromne zapasy mąki, to brakowało pieców do wypieku. Dla faworyzowanej przez Napoleona Starej Gwardii znalazło się jednak wszystko, i żywność, i nowe mundury, i sprzęt, a nawet kwatery¹⁹.

¹⁷ 1812. *Cent ans après. Rostopchin et Kutusof. Documents authentiques relatifs à l'Histoire de la campagne de la Moskwa jusqu'au retour de Napoléon à Paris*, par A. Bouvery, Paris 1912, s. 193; 1812. *La guerre de Russie*, Notes et documents Arthur Chuquet, Membre de l'Institut, Paris 1912, s. 74; H. Roos, 1812. *Souvenirs d'un médecin de la Grande Armée. Traduits de l'allemand, d'après l'édition originale de 1832*, par M^{me} Lamotte, Avec une préface de T. de Wyzewa, Paris 1913, s. 162; *Souvenirs de J.R. Coignet*, Paris 1851, s. 151; A. de Muralt, T. Legler, *Bérésina. Souvenirs de la campagne de Russie de 1812*, traduit de l'Allemand par C. van Muyden, préface par P. de Vallière, Neuchâtel-Paris 1942, s. 94; E. Labaume, *Relation complète de la campagne de Russie en 1812*, Paris 1816, s. 322–326; L.F. Lejeune, *Mémoires du général Lejeune*, t. 2, Paris 1895, s. 254–257; A. Caulaincourt, *Wspomnienia z wyprawy na Moskwę 1812 r.*, Gdynia 2006, s. 280–281, 285–286; R. Sołtyk, *Napoléon en 1812. Mémoires historiques et militaires sur la campagne de Russie*, Paris 2006, s. 277–278; A. Castlot, *La campagne de Russie 1812*, Librairie Académique Perrin 2000, s. 239–240; C. Cate, *La campagne de Russie 1812*, Paris 2006, s. 379–380; C. Gervais, *À la conquête de l'Europe. Souvenirs d'un soldat de l'Empire*, Paris 2009, s. 248; C. Camon, *La guerre napoléonienne. Précis des campagnes*, préface de J. Garnier, Paris 1999, s. 317; M. Kukiel, *Wojna 1812...*, t. 2, s. 349; R. Kowalczyk, *Zapomniana bitwa Napoleona...*

¹⁸ Gubernator dopiero kilka dni wcześniej otrzymał wiadomość, że do twierdzy zbliża się cesarz z Wielką Armią. Była to celowa polityka Napoleona, który późno powiadamiał miejscowe władze o swoim przybyciu. Chciał, aby wieści o położeniu armii napoleońskiej wracającej z Moskwy jak najpóźniej dotarły do głównych ośrodków etapowych na trasie odwrotu.

¹⁹ *Wyciągi i odpisy z Souvenirs d'un officier polonais Général Charles Turno/1811–1814*, Biblioteka PAN i PAU w Krakowie, rkps 8778, k. 11; *La campagne de 1812. Mémoires du Margrave de Bade*, tra-

W Smoleńsku czekały na Napoleona bardzo złe informacje. Intendent francuski z prowincji witebskiej, Amadeusz markiz de Pastoret, przywiózł wiadomość, że bitwa z rosyjską armią naddźwińską generała hrabiego Wittgensteina pod Czasnikami nad rzeką Ułą zakończyła się klęską (30 października roku 1812). W rezultacie utraciono Witebsk, a jego gubernator, którym był generał François baron Pouget, został wzięty do niewoli²⁰

Ta wiadomość pogrzebała ostatecznie plany Napoleona, zakładające, że Wielka Armia przetrzyma w okolicach Smoleńska. Wojsko utraciło wsparcie materiałowe z zaplecza prowincji mińskiej i wileńskiej, co było równoznaczne z fiaskiem koncepcji utrzymania linii Orsza–Witebsk dzięki wykorzystaniu wysuniętego Smoleńska z możliwością szachowania na północy sił generała Wittgensteina przez korpus armijny z Witebska.

Dodatkowo do Napoleona dotarła wiadomość o katastrofie brygady generała Jeana Augereau. Brygada wchodziła w skład 29. Dywizji generała Baragueya d'Hilliersa, gubernatora prowincji smoleńskiej. Otrzymał on jeszcze z Wiaźmy rozkaz od Napoleona, aby ubezpieczyć drogi biegnące do Smoleńska równoległe do głównej trasy odwrotu – starego traktu smoleńskiego – przez południowe gubernie. Zależało mu na tym, aby Baraguey d'Hilliers rozlokował swoje siły na drodze z Jelni do Smoleńska. Stanowiło to element planu zatrzymania Rosjan i utrzymania strategicznie ważnej dla nowej ofensywy pozycji Bramy Smoleńskiej, dlatego też Baraguey d'Hilliers dostał rozkaz, aby przygotować tamtejsze okolice dla żołnierzy, których Napoleon planował tam zakwaterować. Jednocześnie ruch jego oddziałów miał powstrzymać Rosjan, którzy chcieliby obejść twierdzę smoleńską traktem południowym²¹.

Katastrofa brygady Augereau i wycofanie pozostałych sił generała Baragueya d'Hilliersa do Smoleńska oznaczały przejście traktu południowego przez Rosjan. Oddziały rosyjskie mogły bez żadnego przeciwdziałania ze strony wojsk napoleońskich przesuwać się nim przez Jelnię i przeciąć Napoleonowi drogę odwrotu za Dnieprem na południe od Smoleńska, czyli na Rosław, Mścisław i Mohylów²².

Negatywnie na położenie Wielkiej Armii w okolicach Smoleńska wpłynęła również sytuacja na południu, gdzie feldmarszałek porucznik Karl Philipp książę Schwarzenberg pozwolił na połączenie 3. Rezerwowej Zachodniej Armii Rosyjskiej generała Tormasowa z armią admirała Cziczagowa. Połączone armie rosyjskie pod

duction introduction et notes A. Ch u q u e t, Membre de l'Institut, Paris 1912, s. 81, 85; 1812. *La guerre de Russie...*, s. 74–75; A. de M u r a l t, T. L e g l e r, op.cit., s. 95; *Général baron de Marbot, Quelle Époque! Quelle Hommes! De Lisbonne à Waterloo*, présenté et annoté par P.M. G i r a l, Paris 2001, s. 194.

²⁰ Za działania związane z operacją zajęcia Witebska po stronie rosyjskiej odpowiadał gen. mjr Wasilij Iwanowicz Harpe – dowódca detaszowanego korpusu z armii gen. lejtnanta Ludwika Christianowicza Wittgensteina.

²¹ M. B o g d a n o w i c z, *Istorija otieczestwiennoj wojny*, Petersburg 1852–1860, t. 3, s. 92–93; A. C a u l a i n c o u r t, op.cit., s. 277; J. L e C o u s t u m i e r, *Le maréchal Victor, Claude Victor Perrin (1764–1841)*, Préface de Th. L e n t z, Fondation Napoléon 2004, Paris, s. 195; J.P. T a r i n, *Le maréchal Victor. Loyal sous Napoléon, fidèle sous la Restauration*, Préface d'A. P i g e a r d, Paris 2006, s. 195; T.A. D o d g e, *Napoleon's invasion of Russia*, Foreword by G.F. N a f z i g e r, London 2008, s. 234.

²² APK, Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów (dalej: AMCH), sygn. 1299, k. 24; R. K o w a l c z y k, *Katastrofa Wielkiej Armii...*, s. 224; idem, *Zapomniana bitwa Napoleona...*

dowództwem Cziczagowa rozpoczęły ofensywę na departament miński. Zaistniała sytuacja ostatecznie zmusiła Napoleona do zmiany planów²³.

W rezultacie Bonaparte zwołał naradę, w której wzięli udział między innymi marszałek Louis Alexandre Berthier książę Neuchâtel i Wagram, marszałek Jean Bessières książę Istrii i król Neapolu Joachim Murat, nowy gubernator prowincji smoleńskiej, generał Charpentier oraz gubernator Smoleńska, generał Jomini. Napoleon oznajmił, iż utrzymanie Wielkiej Armii u „Bramy Smoleńskiej” będzie niemożliwe. W krótkich słowach stwierdził, że należy, po zreorganizowaniu armii na miejscu – w Smoleńsku, wycofać się dalej na zachód. Oznajmił, że liczy na zatrzymanie pochodu Rosjan na Litwie, w Wilnie. Planował wycofać się drogą na Orszę i dalej, po przekroczeniu Berezyny, zająć pozycje na Litwie, tam zreorganizować ocalałe jednostki wojska i przygotować się do wojny w roku 1813. Cesarz uważał, że korpusy Wielkiej Armii z roku 1812, wsparte przez posiłki z całej Europy i zwiększony pobór na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej pozwolą mu na rozpoczęcie działań wojennych z carem Aleksandrem I. Kalkulację podporządkował jednemu celowi – ocalić jak największą rzeszę żołnierzy z wyprawy na Moskwę, by posłużyli mu jako kadry do odbudowy Wielkiej Armii. Działał bardzo szybko – 29. Dywizję rozwiązał i wcielił jej oddziały do następujących korpusów: marszałka Davouta, wicekróla Eugeniusza i generała dywizji Jeana Andoche’a Junota księcia Abrantès (po około tysiącu żołnierzy)²⁴.

Napoleon skupił się na najważniejszym – przygotowaniu drogi ze Smoleńska do Orszy, dokąd skierował silne oddziały generałów Jeana Eblé i François Chasseloupa-Laubata. Ich zadanie polegało na dokładnym zbadaniu trasy Koryntia–Krasne. Do marszałka Victora wysłał kurierów z listami, w których informował go o kierunku marszu południowym brzegiem Dniepru starym traktem smoleńskim. Victor miał zabezpieczyć teren w okolicach Orszy, gdzie cesarz planował połączyć się z jego siłami²⁵.

Jednocześnie podjął decyzję, że do Smoleńska mają prawo wkroczyć jedynie regularne jednostki z bronią w rękę. Miała tego pilnować Stara Gwardia. Żołnierzy z garnizonu dotychczas strzegących bram zastąpił gwardzistami i żandarmami.

²³ „Gazeta Warszawska” (dalej: GW) 1812, nr 97, s. 1830; nr 99, s. 1591; J.H. Dąbrowski, *Mémoire concernant les opérations de la 17. division sous les ordres du gén. J.H. Dąbrowski*, 23 VIII–28 XI 1812, BP Paryż, rkps 335, k. 466, 468; K. K o ł a c z k o w s k i, *Wspomnienia generała Klemensa Kolacz-kowskiego*, t. 1, Kraków 1898, s. 156; K. K o z ł o w s k i, *Historia 1-go potem 9-go pułku Wielkiego Księ-stwa Warszawskiego*, Poznań i in. 1887, s. 88; D. Ch ł a p o w s k i, *Pamiętniki 1806–1813*, t. 1, Poznań 1899, s. 132; M. K u k i e l, *Wojna 1812...*, t. 2, s. 349; E. J e z i e r s k i, op.cit., s. 77; A. M u h l s t e i n, *Napoléon à Moscou*, Paris 2007, s. 247; R. K o w a l c z y k, *Katastrofa Wielkiej Armii...*, s. 224–225; idem, *Zapomniana bitwa Napoleona...*

²⁴ A. T h i e r s, op.cit., t. 7, s. 651; M. K u k i e l, *Wojna 1812...*, t. 2, s. 352; C. C a t e, op.cit., s. 379.

²⁵ *Historie de la vie militaire, politique et administrative du maréchal Davout...*, s. 389; *Mémoires du général Griois 1792–1822*, par A. Chuquet, t. 2, Paris 1909, s. 130; A. C a u l a i n c o u r t, op.cit., s. 279; F.É. B e a u c o u r, *Le franchissement de la Bérézina. Les batailles de couverture, sur la rive gauche, à Stoudienka, et sur la rive droite, à Bolchoï Stakhov [w:] Napoléon à Bérézina 26–29 novembre 1812. La bataille. Les ponts. La traversée. Le monument du Centre d’Études Napoléoniennes*. Sous la direction de F.É. B e a u c o u r, Minsk 2004, s. 22; R. K o w a l c z y k, *Katastrofa Wielkiej Armii...*, s. 219; idem, *Zapomniana bitwa Napoleona...*

Zostali oni obarczeni również obowiązkiem pilnowania magazynów. Maruderzy nie mieli prawa wkroczyć do Smoleńska. Wykonanie tych rozkazów okazało się bardzo trudne. Bramy twierdzy były zatarasowane przez tłumy zdemoralizowanych, przemarzniętych i głodnych oderwańców. Odparci próbowali za wszelką cenę wdrzeć się do miasta, przeszukując okolice twierdzy, szukając jakichkolwiek wyłomów, które nie zostały naprawione od czasu sierpniowego szturm. Wśród maruderów już dawno pękły wszelkie więzy dyscypliny, ale wierzyli oni, że twierdza zapewni im ciepłe i suche kwatery, ubrania, żywność, wódkę, wino, odpoczynek i czas na relaks. W rezultacie był to swoisty szturm, w czasie którego gwardziści ostrzeliwali napierających z murów z broni palnej. Napoleon musiał być bezwzględny, aby dokonać reorganizacji i dalej pomaszerować na zachód. Liniowe korpusy Wielkiej Armii również zostały zmuszone do obozowania pod murami Smoleńska aż do momentu przegrupowania. Dopiero wtedy wpuszczano je do miasta²⁶.

Napoleon rozkazał, aby liniowe korpusy – V Korpus generała Józefa Zajączka i VIII Korpus generała Junota, które jako pierwsze dotarły do Smoleńska, rozłożyły się na biwak w pobliżu drogi na Rosław, Mścislaw i Mohylów. Korpus polski został wysunięty daleko za Przedmieście Mścislawskie. Celem takiego rozwiązania było skierowanie części sił Wielkiej Armii, przede wszystkim Polaków, na Mścislaw i dalej na Mińsk. 9 listopada Rosjanie bowiem jeszcze nie zajęli dróg na południowy zachód²⁷.

Sytuacja żołnierzy znajdujących się poza obrębem murów miejskich była bardzo ciężka. Pozbawieni suchych i ciepłych kwater musieli biwakować w otwartym polu, w temperaturze, która spadała do około minus 20°C. Mroźna noc z 9 na 10 listopada spowodowała wyziębienie organizmów setek osób. Rano okolice twierdzy były usłane trupami żołnierzy napoleońskich maruderów, cywilów, mężczyzn i kobiet. 10 listopada od rana pod murami miasta rozpoczęto przegrupowanie korpusów. Maruderzy próbowali dołączać do regularnych formacji, aby dostać się do Smoleńska i otrzymać przydziały żywności, ale nie wszystkie jednostki wpuszczono do miasta. Napoleon nie chciał doprowadzić do destabilizacji. Wiedział, że zniszczony Smoleńsk, pozbawiony kwater, nie zaoferuje żołnierzom suchych i wygodnych miejsc noclegowych. Nadto obawiał się sytuacji wewnątrz twierdzy. Uważał, że widok faworyzowanej Gwardii, której na niczym nie zbywało, u tej masy głodnych, brudnych, wyczerpanych żołnierzy liniowych, maruderów, może doprowadzić do wybuchu frustracji i do bratobójczych walk. Jego obawy szybko się potwierdziły. Żołnierze masowo porzucali swoje nowe jednostki, powiększając dziki tłum, który zaatakował strażników magazynów. Doszło do regularnych walk. Strażnicy nie żalowali ani pchnięć bagnietami, ani też uderzeń kolbami. W końcu brutalne metody przywróciły porządek. Było to jednak możliwe, gdyż wstrzymano wpuszczanie nowych jednostek do twierdzy²⁸.

²⁶ K. Niedzielski, op.cit., s. 172; A.M. Skałkowski, op.cit., s. 125; R. Kowalczyk, *Zapomniana bitwa Napoleona...*

²⁷ *Papiery emigrantów. Litera K: Karol Otto Kniaziewicz gen.*, BP Paryż, rkps 481–1, k. 48; C. Cate, op.cit., s. 379; M. Kukiel, *Wojna 1812...*, t. 2, s. 351.

²⁸ E. Labaume, op.cit., s. 337–338; Ph. Ségur, op.cit., s. 146–147; A. Castelot, op.cit., s. 243–244; C. Cate, op.cit., s. 375; G.J.B. Dufour, *Guerre de Russie 1812*, par J. Perot, Biarritz 2007, s. 374–377.

Napoleon nie pozostawił bez wsparcia licznych jednostek rozlokowanych poza murami Smoleńska. Wydzielono dla nich żywność, którą pobierał wyznaczony do tego oficer z grupą żołnierzy. Były jednak duże problemy z dostawami. Żołnierzy obarczonych obowiązkiem dostaw żywności poza obręb Smoleńska napadały bandy maruderów niemających prawa do racji żywnościowych. Rankiem 11 listopada Smoleńsk wyglądał tragicznie. Ulice były pełne skostniałych ciał, zarówno tych, którzy zginęli, walcząc o wydaną z magazynów żywność, jak i tych, którzy upojeni alkoholem zamarli na śmierć. Wielu wygłodniałych żołnierzy, maruderów, którzy „łapczywie” i w nadmiarze spożywających pokarm również zmarło i to w strasznych męczarniach²⁹.

W najkorzystniejszej sytuacji byli gwardziści i żandarmi. Gwardia otrzymała najlepsze kwatery i duże zapasy pożywienia. Dodatkowo, pełniąc straż przy magazynach, mieli okazję do grabieży całych partii żywności. Podporządkowali sobie również główny plac, gdzie zorganizowano swoisty targ. Sprzedawano tam wszystko, co udało się wywieźć z Moskwy i zdobyć już tu na miejscu – w Smoleńsku. Targ był podobny do tego, jaki powstał na przedpolach Moskwy w dniach 15–19 września³⁰. Dopiero 11 listopada poprawiła się dystrybucja żywności i furażu dla żołnierzy obozujących pod miastem. Równocześnie pod Smoleńsk docierały kolejne grupy wymęczonych maruderów. Wzdłuż linii murów płonęły ogniska, przy których żołnierze przygotowywali gorące posiłki, a wokół wznoszono różnych kształtów szałas i chaty. Zmarznięta ziemia nie pozwalała na budowę lepianek. Dopiero w południe 11 listopada Napoleon wpuścił Młodą Gwardię i Legię Nadwiślańską.

Bonaparte miał mało czasu. Uzyskane przez niego informacje o ruchach wojsk rosyjskich utwierdziły go w przekonaniu, iż postępuje słusznie i należy w kilka dni dokonać reorganizacji Wielkiej Armii, aby odwrót miał szansę zakończyć się sukcesem. W tym czasie Rosjanie już go wyprzedzili i zajęli miejscowości położone na zachód od twierdzy. Świadczyły o tym lotne oddziały Kozaków, które pojawiły się na zachód od drogi na Krasne. Zaistniała sytuacja zmusiła Napoleona do przyśpieszenia decyzji o opuszczeniu Smoleńska i kontynuowaniu dalszego marszu na zachód przez Orszę³¹.

Problemem pozostawały jednak korpusy liniowe, które jeszcze nie dotarły do Smoleńska. Wieczorem 11 listopada pod mury twierdzy smoleńskiej dotarły czołowe oddziały I Korpusu marszałka Davouta. Najlicniejszy liniowy korpus Wielkiej Armii, który kiedyś konkurował z Gwardią, liczył teraz zaledwie kilkanaście tysięcy żołnierzy. Z korpusem, który utracił większość bagaży w bitwie pod Wiaźmą, ciągnęły tysiące maruderów, cywili i kobiet, których jedynym pragnieniem było wyrwanie się z Wielką Armią z Rosji. Do Smoleńska dopiero następnego dnia dotarła ariergarda I Korpusu – szczytka 5. Dywizji Piechoty generała Jeana hrabiego Compansa, która przez pewien czas wspierała siły Ney'a – ariergardę Wielkiej Armii. Nadal

²⁹ A. Castelot, op.cit., s. 243; Ph. Ségur, op.cit., s. 195.

³⁰ R. Kowalczyk, *Katastrofa Wielkiej Armii...*, s. 65; D. de Villepin, *La chute ou l'Empire de la solitude 1807–1814*, Librairie Académique Perrin 2008, s. 236.

³¹ H. Brandt, *Pamiętnik oficera polskiego (1808–1812)*, t. 2, Warszawa 1904, s. 154; R. Bielecki, *Marszałek Ney*, Warszawa 1998, s. 131; R. Kowalczyk, *Zapomniana bitwa Napoleona...*

jednak w Smoleńsku nie zjawily się dwa liniowe korpusy: III Korpus Michela Ney, księcia Elchingen, który osłaniał ustępującą Wielką Armię i IV Korpus wicekróla Włoch, Eugeniusza. Ney przez dwa dni bronił przeprawy na Dnieprze w Sołowiewce. Na wyraźny rozkaz Napoleona pozostał przy przeprawie, wstrzymując coraz silniejsze ataki oddziałów rosyjskich dowodzonych przez generała majora Anastazego Antonowicza Jurkowskiego, wspieranych przez Kozaków generała majora Dymitra Jewdokimowicza Grekowa. Połączone oddziały rosyjskie przez dwa dni nacierały na żołnierzy Ney, któremu dopiero 11 listopada udało się oderwać od sił wroga³².

Szczególnie ciężkie dla korpusu Ney były ostatnie dwa dni przed przybyciem do Smoleńska. Na skutek poniesionych strat III Korpus – ariergarda Wielkiej Armii – liczący jeszcze w Wiaźmie 11 tysięcy żołnierzy – po dotarciu do Smoleńska 15 listopada liczył już tylko 3 tysiące³³.

Napoleon wiedział, że w tych dniach w Smoleńsku ważą się losy całej Wielkiej Armii. Był poinformowany, że oddziały Ney i ariergarda Davouta znajdowały się na trakcie o kilkanaście godzin marszu od twierdzy, ale o wicekrólu Włoch, Eugeniuszu, brakowało jakichkolwiek wieści. Podejrzewano nawet, że jego korpus został zniszczony. Napoleon nie zamierzał jednak wstrzymać reorganizacji. Wiedział że jeśli będzie potrzeba, to poświęci żołnierzy liniowych, byleby tylko udaremnić możliwość okrążenia go przez Rosjan w Smoleńsku. W nocy z 11 na 12 listopada wyznaczył więc marszrutę na zachód. Zdecydował, że z twierdzy i okolicznych biwaków następnego dnia wymaszerują szczątki korpusów Poniatowskiego i Junota. Zmuszała go do tego aktywność Rosjan. Czołowe oddziały armii Kutuzowa wyprzedziły Wielką Armię na drodze na Krasne, przecięły również trakt na południe od Smoleńska, udaremniając plan Napoleona przesunięcia linii operacyjnej na Rosław, Mścisław i Mohylów. Jednocześnie traktem jeleńskim postępowały masy kawalerii rosyjskiej, a za nimi główne siły Kutuzowa³⁴.

Działania Rosjan doprowadziły do upadku koncepcji Napoleona, by V Korpus dowodzony ówczynie przez generała Józefa Zajączka pomaszerował na Mohylów i połączył się tam z detaszowaną 17. Dywizją generała Jana Henryka Dąbrowskiego. Siły polskie miały się następnie skierować na Mińsk, gdzie planowano ich reorganizację. W stolicy prowincji mińskiej do V Korpusu miały zostać włączone oddziały marszowe i już zorganizowane siły litewskie, którymi dowodził tamtejszy gubernator

³² A. Stcherbatow, *Le Feld-Maréchal prince Paskévitch. Sa vie politique et militaire. D'après des documents inédits 1782–1826*, t. 1, St. Petersburg 1888, s. 130–132; D.P. Buturlin, *Histoire militaire de la campagne de Russie en 1812*, t. 2, Paris 1824, s. 193–195; E. Labaume, op.cit., s. 248–249; Capitaine Jacquemont. *Mémoires et carnet sur la campagne...*, s. 98; A. Castellet, op.cit., s. 242; C. Cate, op.cit., s. 374–375; G.J.B. Dufour, op.cit., s. 359–360; R. Kowalczyk, *Zapomniana bitwa Napoleona...*

³³ R.E.P. Fezensac, *Journal de la campagne de Russie en 1812*, Paris 1850, s. 294–295; 1812. *Cent ans après. Rostopchin et Kutusof. Documents authentiques...*, s. 209; H. Roos, op.cit., s. 149; R. Fezensac, *Souvenirs militaires de 1804 à 1814*, Présentation et annotations par A. Fillion, Paris 2008, s. 226; M. Kukiel, *Wojna 1812...*, t. 2, s. 356; R. Bielecki, *Marszałek...*, s. 130; F. Hulot, *Le maréchal Ney*, Paris 2000, s. 150; R. Kowalczyk, *Zapomniana bitwa Napoleona...*

³⁴ M. Kukiel, *Wojna 1812...*, t. 2, s. 356, 359; R. Kowalczyk, *Katastrofa Wielkiej Armii...*, s. 234.

– generał Mikołaj Bronikowski. W rezultacie zaistniałej sytuacji wysunięte na Rosław, Mścisław i Mohylów korpusy V i VIII zostały skierowane na trakt na Orszę³⁵.

Korpus Zajęczka noc z 11 na 12 listopada spędził kilka kilometrów od Smoleńska na trakcie mścisławskim. Rano skierował się przez Wołkowo na Krasne. 12 listopada rano traktem na Orszę przez Krasne w awangardzie Wielkiej Armii spod Smoleńska wyruszył również Korpus VIII, z którym miała maszerować cała spieszona kawaleria napoleońska³⁶.

Legia Nadwiślańska zajęła ostatnie obozowisko korpusu Junota i wyruszyła następnego dnia rano. W godzinach popołudniowych miał nastąpić wymarsz jednostek gwardyjskich – Starej i Młodej Gwardii, którym miał towarzyszyć sam Napoleon. Napoleon zwlekał jednak z decyzją. Do ostatniej chwili oczekiwał wieści o korpusie wicekróla Włoch. Chciał go ocalić – wierzył, ufał bardziej swojemu pasierbowi niżli niejednemu marszałkowi. Ostatecznie więc przesunięto termin opuszczenia Smoleńska na 13 listopada³⁷.

12 listopada sytuacja w Smoleńsku stała się bardzo napięta. Wieść o wymarszu, a następnie cofnięcie tej decyzji spowodowały, że w godzinach popołudniowych nastąpił niekontrolowany rabunek magazynów z żywnością. Zapanował niewyobrażalny chaos. Nikt już ich nie bronił, rabowali wszyscy: żołnierze liniowi, gwardziści, maruderzy, cywile, wszelakiego autoramentu bandyci. Urzędnicy cywilni, zajmujący się dotąd dystrybucją żywności, porzucili swoje stanowiska, uciekając pod ochronę tych jednostek Gwardii, które pozostały na miejscu z bronią w ręku. Napoleon nie reagował. Uznał, że próba powstrzymania rabusiów zakończyłaby się niepowodzeniem, doprowadziłaby do niepotrzebnych strat wśród Gwardii i mogłaby negatywnie wpłynąć na stan całej armii. Postanowił więc poczekać, aż rozruchy uspokoją się, i dopiero wtedy przywrócić porządek. W tym czasie po ulicach Smoleńska przetaczały się pijane bandy żołnierzy ze wszystkich formacji i maruderzy. Ich łupem padały magazyny oraz załadowane nimi wozy z Moskwy. Napadano również na domy mieszkańców. Chaos, jaki zapanował w Smoleńsku, spowodował, że 12 listopada zmarnowano bezpowrotnie większość zgromadzonej w magazynach żywności. W rezultacie jej resztki nie wystarczyły nawet dla wszystkich wkraczających do twierdzy³⁸.

W bardzo trudnej sytuacji znaleźli się żołnierze marszałka Davouta. Znaczna część I Korpusu dotarła do Smoleńska wieczorem 11 listopada. Żołnierze dostali bardzo skromne racje i nie najlepsze kwatery. Od rana panowało w mieście zamieszanie związane z przygotowywanym wymarszem Gwardii. Żołnierze Davouta otrzymali mąkę, której worki zalegały magazyny, sól, ryż oraz gorzałkę. Sami musieli przy-

³⁵ A. Bourgoigne, op.cit., t. 1, s. 95; M. Kukiel, *Wojna 1812...*, t. 2, s. 354.

³⁶ Z rozkazu Napoleona kawalerzystów, którzy stracili swoje wierzchowce, łączono w improwizowane spieszone jednostki piechoty. Miało to uchronić żołnierzy przed rozprzężeniem i zapobiec zasileniu przez nich rzesz maruderów. Intencją cesarza było ocalenie kadr dla pułków, które zamierzał odbudować po powrocie do Francji.

³⁷ K. Kołaczkowski, op.cit., t. 1, s. 157; K. Niedzielski, op.cit., s. 178; J. Nadziejka, *General Józef Zajęczek 1752–1826*, Warszawa 1975, s. 450; M. Kukiel, *Wojna 1812...*, t. 2, s. 356.

³⁸ E. Sanguszko, op.cit., s. 111.

gotowywać sobie gorące posiłki. Chleb, suchary, mięso i wino zostały już rozdane Gwardii. Można je było nabyć tylko na wolnym rynku za gotówkę. Podobnie płatny był dostęp do kuchni, gdzie gotowano ciepłą strawę. Względny spokój zakończył się w godzinach popołudniowych 12 listopada. Wybuchły wtedy wspomniane powyżej zamieszki i rozpoczęła się ogólna grabież magazynów. Największymi beneficjentami pobytu w Smoleńsku okazali się żołnierze ze Starej Gwardii, ale również ci, którzy wzięli udział w tumulcie. Dzięki grabieży udało im się zgromadzić większe bądź mniejsze zapasy żywności oraz ubrań niezbędnych do kontynuowania marszu. Najbardziej pokrzywdzeni byli żołnierze Davouta, ograbieni oraz ludzie pozostający na kwaterach zgodnie z rozkazami Napoleona.

Następnego dnia rankiem do Smoleńska przybyli kurierzy z wiadomościami o marszu korpusu Eugeniusza. Napoleon dowiedział się, że włoski korpus podczas przeprawy przez rzekę Wop stracił większość swoich bagaży i park artyleryjski. Okazało się, że jego liczebność to zaledwie około 6 tysięcy żołnierzy³⁹. Maszerując przez Duchowszczyznę, Eugeniusz dowiedział się o zajęciu Witebska przez Rosjan i wycofaniu marszałka Victora za Dźwinę, co zmusiło go do zmiany planów. Zdecydował, iż dalszy marsz traktem witebskim jest bezcelowy, i 12 listopada rozpoczął marsz na Smoleńsk traktem petersburskim⁴⁰.

Traktem petersburskim przemieszczano się przy ciągłych atakach Kozaków atamana Płatowa, przenikającym „do szpiku kości” zimnie, potęgowanym przez silną zamieć śnieżną, która czyniła wrażenie, że temperatura powietrza wynosząca około minus 25°C była jeszcze niższa. Wszystko to powodowało, że pochód był bardzo trudny. Pod Kamienką doszło do regularnej bitwy pomiędzy Kozakami Płatowa a ariergardą Eugeniusza. Kozakom nie udało się rozbić ariergardy. Na przedpolach Smoleńska Kozaków Płatowa wsparli Kozacy Grekowa walczący na starym trakcie smoleńskim z ariergardą Wielkiej Armii – korpusem Ney. Droga petersburska na przedpolu Smoleńska została usłana trupami. Przeważały jednak ciała rannych, którzy nie mogli kontynuować marszu, a w temperaturze około minus 25°C bardzo szybko zamarzali. Nierzadkie były również ciała Kozaków Płatowa, których zabili ustępujący w szyku żołnierze Eugeniusza⁴¹.

Po dotarciu do Smoleńska Eugeniusz wraz z niedobitkami IV Korpusu nie mógł wkroczyć do miasta. Bramy na rozkaz Napoleona zostały zamknięte. Wiązało się

³⁹ M. Kukiel, *Wojna 1812...*, t. 2, s. 353.

⁴⁰ E. Labaume, op.cit., s. 324–334; A. Thiers, op.cit., t. 7, s. 646; R. Wilson, *Narrative of Events during the Invasion of Russia*, London 1860, s. 250–252; *Mémoires du général Griois 1792–1822*, par A. Chuquet, t. 2, Paris 1909, s. 109–120; M. Bogdanowicz, op.cit., t. 3, s. 95–101; C. Laugier, *Récits de Césaire de Laugier, officier de la garde du prince Eugène*, Paris 1912, s. 140–143; G.J.B. Dufour, op.cit., s. 361–362; M. Kukiel, *Wojna 1812...*, t. 2, s. 353; R. Kowalczyk, *Zapomniana bitwa Napoleona...*

⁴¹ *Mémoires du général Griois...*, t. 2, s. 119–120, 127; E. Labaume, op.cit., s. 324–334, 336–340; C. Laugier, op.cit., s. 150; A. Thiers, op.cit., t. 7, s. 646; M. Bogdanowicz, op.cit., t. 3, s. 97–101; D.P. Buturlin, *Istorija nasziestwija imperatora Napoleona na Rosiju 1812 goda*, t. 2, St.-Petersburg 1838, s. 93–94; M. Kukiel, *Wojna 1812...*, t. 2, s. 353; F. Beaucour, J. Tauber, L. Ivitchenko, *La Bérézina. Une victoire militaire*, Préface de J. Tulard de l'Institut, Paris 2006, s. 31; G.J.B. Dufour, op.cit., s. 363–371; R. Kowalczyk, *Zapomniana bitwa Napoleona...*

to z zamieszkami, jakie wybuchły w mieście 12 listopada po przełamaniu obrony strażników u wrót przez tłumy maruderów. Straże zostały wówczas wzmocnione, a Napoleon – obawiając się kolejnych mas wszelkiego rodzaju oderwańców – wydał rozkaz, aby nie wpuszczać do miasta nikogo. Przed Eugeniuszem otwarto Bramę Dnieprorską dopiero na osobisty rozkaz Napoleona.

Dla żołnierzy Eugeniusza sytuacja wewnątrz twierdzy nie okazała się jednak lepsza. Kwatery były już zajęte. Żołnierze byli zmuszeni rozłożyć biwak na ulicach. W nocy z 13 na 14 listopada chwycił silny mróz, temperatura spadła do około minus 30°C. Wielu zamarzło na śmierć. Trud Eugeniusza i włoskich żołnierzy został zaprzeczony. Ranni, których zdrowi żołnierze z wielkim wysiłkiem, mimo braku środków transportowych, dowieźli do Smoleńska, nie przetrzymali nocy. Byli to głównie oficerowie, których Eugeniusz chciał za wszelką cenę ocalić. Zdrowych żołnierzy ogrzewało ciepło ognisk, ale większość rannych, pozostawionych na wozach, bez ciepłych kwater i opieki medycznej nie przeżyła nocy⁴².

W magazynach pozostały tylko zapasy mąki, ale Napoleon zadbał o dopiero co przybyłych żołnierzy Eugeniusza. Rozkazał gubernatorowi, aby przekazał na potrzeby włoskiego korpusu bochny z nocnego wypieku. Wydano im również znaczącą partię wódki. Przybycie Eugeniusza spowodowało, że Napoleon podjął decyzję o opuszczeniu miasta. Na specjalnie zwołanej naradzie wyznaczył marszrutę. 14 listopada miała wyruszyć Gwardia: Stara i Młoda. Korpusy V i VIII oraz spieszona kawaleria i wysunięta na Krasne Legia Nadwiślańska opuściły okolice Smoleńska już wcześniej. Korpus Eugeniusza otrzymał rozkaz pozostania w mieście do 15 listopada. Wicekról miał zreorganizować swoje oddziały i uzupełnić park artylerii, zabierając armaty, które znajdowały się na stanie twierdzy. W Smoleńsku pozostało ich bardzo dużo, jednak Eugeniusz musiał brać pod uwagę ograniczoną liczbę koni zaprzęgowych, jakimi dysponował. Zabrał więc tylko kilkanaście dział. Łącznie jego korpus, opuszczając Smoleńsk, dysponował 17 armatami. Wymienił również cztery działa, które ocalono podczas przeprawy przez Wop, na inne, o większym kalibrze. Artylerzyści włoscy przed wymarszem z miasta zagwoździli pozostawione armaty⁴³.

Po wymarszu Eugeniusza ze Smoleńska w mieście mieli pozostać żołnierze I Korpusu Davouta. Zadanie operacyjne księcia Auerstedt i Eckmühl polegało na osłonie miasta do momentu przybycia korpusu ariergardy Wielkiej Armii. Napoleon planował, iż Davout wyjdzie ze Smoleńska w godzinach popołudniowych 15 listo-

⁴² C. Laugier, op.cit., s. 151–153; 1812. *La guerre de Russie...*, s. 399; A. Castelot, op.cit., s. 244; C. Cate, op.cit., s. 377; G.J.B. Dufour, op.cit., s. 372–374; *Souvenirs militaires par le baron Berthezène. Lieutenant général, Pair de France, Grand – Croix de la Légion d'honneur, ect.*, publiés par son fils et dédiés à S.M. l'Empereur Napoléon III, Paris 2005, s. 299; J.P. Guilleminot, *Lieutenant-Général Armand-Charles Guilleminot (1774–1840). Baron et Comte d'empire, Pair de France, Ambassadeur, Major-Général de l'armée des Pyrénées (1823)*, Préface du Comte E. Humann-Guilleminot, Supplément au livre I, Nantes 2004, s. 91; S. Wotowski, *Zima w 1812*, „Biblioteka Warszawska” 1913, t. 1, s. 577; R. Kowalczyk, *Katastrofa Wielkiej Armii...*, s. 213.

⁴³ A. Stcherbatow, op.cit., s. 134; *Pajol général en chef (1812–1844)*, par le général division comte Pajol son fils aîné, t. 3, Paris 1874, s. 50; *Mémoires du général Griois...*, s. 134; H. Roos, op.cit., s. 166; 1812. *La guerre de Russie...*, s. 75; A. de Muralt, T. Legler, op.cit., s. 98; M. Kukiel, *Wojna 1812...*, t. 2, s. 356; R. Kowalczyk, *Zapomniana bitwa Napoleona...*

pada bądź też 16 w godzinach porannych. Wymarsz Davouta miał być skorelowany z wymarszem Ney'a. Napoleon zakładał, że III Korpus zostanie wzmocniony przez oddziały marszałka Davouta, a obydwaj marszałkowie będą współpracować podczas marszu na zachód. Ney miał powierzone zadanie wysadzenia fortyfikacji smoleńskich i zniszczenia dział, których Wielka Armia nie mogła zabrać ze względu na brak koni zaprzęgowych. Ariergarda powinna opuścić twierdzę smoleńską 16, ewentualnie 17 listopada. Bonaparte zdecydował, że żołnierze z garnizonu Smoleńska powiększą korpus Ney'a⁴⁴.

Napoleon z Gwardią wyruszył ze Smoleńska 14 listopada rano. Wymarsz Gwardii spowodował w mieście kolejne rozruchy. Chronione przez gwardzistów magazyny z żywnością, do których nie dopuszczano liniowych żołnierzy, pozostały bez osłony. Zapasy zostały rozgrabione. W rabunku brali udział niemal wszyscy – żołnierze, maruderzy, urzędnicy administracji cywilnej, pozostali w mieście oderwani, lekko ranni, chorzy. Plan Napoleona, aby pokarm ocalony przed grabieżą 12 listopada przekazać żołnierzom z korpusów liniowych, które dotarły do Smoleńska najpóźniej, został zaprzepaszczony. Napoleonowi najbardziej zależało na zapewnieniu żywności ariergardzie Wielkiej Armii – żołnierzom Ney'a. Pozwoliłoby to marszałkowi na przyspieszenie ewakuacji Smoleńska i zbliżenie się do głównych sił Wielkiej Armii, które miał zadanie osłaniać⁴⁵.

Napoleonowi przed opuszczeniem Smoleńska udało się zreorganizować Wielką Armię. Dokonał wielkiego dzieła. Właściwie głębokiej przebudowie poddano większość korpusów, w tym przede wszystkim Gwardię. Umożliwiło to jej dalszy odwrót na zachód. Wielka Armia, z którą Napoleon opuszczał Smoleńsk, była zdecydowanie lepiej przygotowana do walk z Rosjanami niż pod Wiaźmą. Cesarz dokonał reorganizacji nie tylko podległych mu korpusów, z którymi dzielił pobyt w Moskwie, ale również tych z zaplecza Wielkiej Armii. Zwiększył liczebność wojsk na Litwie, gdzie planował zatrzymać Rosjan. Podciągnął na wschód utworzone w Niemczech, we Francji i we Włoszech jednostki wojskowe nominalnie wchodzące w skład IX Korpusu marszałka Charles'a Pierre'a Augereau księcia Castiglione.

Cesarz Francuzów rozpoczął również reorganizację kawalerii, której zagłada „spędzała mu sen z powiek”. Zdawał sobie sprawę, że utrata wierzchowców była nie

⁴⁴ *Historie de la vie militaire, politique et administrative du maréchal Davout, duc d'Auers- taedt, prince d'Eckmül (d'après les documents officiels)*, par L.J. G. de Chénier, Paris 1866, s. 387; H. Roos, op.cit., s. 166; A. Maillly, *Mon journal pendant la campagne de Russie, écrit de mémoire après mon retour à Paris*, Paris 1841, s. 83–85; J-P. Tabeur, *Le général Drouot, Fils de boulanger! Aide de camp de l'Empereur*, Préface de J. Tulard, Paris 2004, s. 127; R. Kowalczyk, *Відомий і невідомий герой. Розповідь про маршала Міхала Нея, князя і полковника Констани Пжебендовського*, Історичні студії Волинського національного університету імені Лесі Українки (w druku).

⁴⁵ *Historie de la vie militaire, politique et administrative du maréchal Davout...*, s. 387; R.E.P. Fezensac, op.cit., s. 297–298; E. Labaume, op.cit., s. 350–351; L.F. Lejeune, op.cit., t. 2, s. 256–258; *Général baron de Marbot, Quelle Époque! Quelle Hommes!...*, s. 194; F.G. Hourtoulle, *Ney. Le brave des braves*, Paris 1981, s. 117; A. Castelot, op.cit., s. 244–245; M. Kukiel, *Wojna 1812...*, t. 2, s. 355–357; J. Le Coustumier, op.cit., s. 138; R. Kowalczyk, *Відомий і невідомий герой. Розповідь про маршала Міхала Нея...*

do uniknięcia, ale zależało mu przede wszystkim na ludziach, doskonale wyszkolonych kawalerzystach, na kadrach dla „nowej kawalerii”.

Wiedział, że zdecydowanie trudniej będzie ją odbudować niż piechotę. W rezultacie natychmiast po przybyciu do Smoleńska już 9 listopada podjął decyzję o utworzeniu jednego korpusu kawalerii. Włączono do niego wszystkich kawalerzystów, którzy dotarli z wierzchowcami bojowymi do Smoleńska. Utworzono dwie improwizowane dywizje, jedną kawalerii lekkiej, ze wszystkich kawalerzystów z pułków jazdy lekkiej i liniowej, oraz jedną ciężką. Dowodzenie korpusem objął generał Marie Victor Nicolas de Fay de Latour-Maubourg, który dotychczas dowodził IV Korpusem rezerwowym kawalerii. Napoleon przekonał się jednak szybko, że powołanie tego typu jednostki nie było dobrym rozwiązaniem. Żołnierze różnych narodowości, wywodzący się z obcych dla siebie formacji, przydzieleni pod sztandary jednostek i dowódców, których komend często, ze względu na barierę językową, nawet nie rozumieli, nie czuli więzi z nową jednostką. Kawalerzyści włączeni do tego improwizowanego korpusu byli bardzo skłonni do dezercji, nie czuli żadnych więzów lojalności wobec współtowarzyszy i dowódców. Nie byli również przywiązani do sztandaru, co tak scalało od roku 1806 w wojsku napoleońskim żołnierzy różnych narodowości służących w jednym pułku. Żołnierze już przy pierwszej potyczce, w której brali udział, łączyli się ze swoimi dawnymi towarzyszami, walcząc w takich wyodrębnionych grupach z nieprzyjacielem, bądź też dezercerowali, opuszczając pole walki. Podobnie sytuacja wyglądała w przypadku dywizji utworzonej w Moskwie przez marszałka Adolphe’a Edouarda Mortiera księcia Treviso ze spieszonych kawalerzystów⁴⁶.

Napoleon postanowił jak najszybciej skierować spieszoną kawalerię na zaplecze, na Litwę⁴⁷. Było to dobre rozwiązanie, jednak cesarz pomyślał o tym zbyt późno. Zależało mu na uratowaniu kadr, ale wysłanie spieszonych kawalerzystów w sytuacji, kiedy wokół Smoleńska zaciskała się pęta wroga, nie dawało szans na ich uratowanie. Nie mieli możliwości przebicia się, kiedy Rosjanie nacierali z trzech stron: awangarda Kutuzowa forsownym marszem traktem południowym przecięła Wielkiej Armii drogę odwrotu na Orszę, armia Wittgensteina od północy naciskała na naddziwińskie korpusy i na Victora, spychając je daleko za Dźwinę, Cziczagow zaś kontynuował ofensywę w głąb departamentu mińskiego⁴⁸.

Cesarz kierował kawalerię do Księstwa. W jego planach miało to być centrum szkoleniowe jazdy odgrywające bardzo ważną rolę. Zostały tu zorganizowane przez intendenturę Wielkiej Armii depôt (zakłady), w których gromadzono i szkolono konie dla jazdy. Zniszczone w roku 1812 pochodem Wielkiej Armii Księstwo nie mogło samo dostarczyć potrzebnej liczby wierzchowców, więc kupowano je ze środków ministerstwa wojny Cesarstwa w regionach, skąd pochodziły najlepsze konie służące w kawalerii Księstwa. W roku 1812 były to Galicja Wschodnia oraz Turcja, gdyż

⁴⁶ R. Kowalczyk, *Katastrofa Wielkiej Armii...*, s. 85–88; idem, *Małajarosławiec...*, s. 97–101; idem, *Zapomniana bitwa Napoleona...*

⁴⁷ Znajdowały się tam depôt wszystkich korpusów Wielkiej Armii, w tym rezerwowych korpusów kawalerii, gdzie szkolono miejscowe, zakupione bądź zarekwirowane konie dla poszczególnych pułków kawalerii.

⁴⁸ APK, AMCH, sygn. 554, k. 153.

handel z Podolem i Ukrainą został wstrzymany ze względu na działania wojenne. Na początku grudnia generał François Bourcier, generalny inspektor kawalerii Wielkiej Armii, zgromadził już 20 tys. koni, z czego znaczna część przypadła na depôt ulokowane na obszarze Księstwa i na Litwie⁴⁹. Właśnie w listopadzie na potrzeby armii napoleońskiej czterokrotnie zwiększono liczbę zamawianych wierzchowców. Było to pokłosie decyzji Napoleona podjętych w Smoleńsku. Spowodowało to jednocześnie destabilizację rynku, gdyż drastycznie wzrosły koszty związane z ich zakupem⁵⁰.

Zreorganizował również podległe sobie formacje piechoty, które brały udział w wyprawie na Moskwę. Rozwiązał te pułki, które faktycznie rozpadły się w toku tragicznego odwrotu, a właściwie między Wiaźmą a Smoleńskiem. Do ocalałych formacji, mających strukturę pułkową, z komenderującymi oficerami i podoficerami, włączył żołnierzy, którzy wycofywali się w grupach, zwykle dołączając się do innych pułków, w tym do Gwardii.

Ściągnął także wszelkie oddziały stacjonujące w okolicach Smoleńska. Zależało mu, aby ci żołnierze dotarli do twierdzy przed ogarnięciem ich przez lotne zagony Rosjan, którzy bez żadnej litości mordowali schwytanych. Przewidując zatrzymanie odwrotu na Litwie, wydał rozkazy o podciągnięciu sił organizowanego w Niemczech XI Korpusu. Rozkaz marszu na Litwę otrzymała 34 Dywizja. Początkowo jej dowódcą był generał Joseph Morand, który pełnił funkcję komendanta Korpusu Obserwacyjnego Łaby, a następnie komendanta Pomorza Szwedzkiego z siedzibą w Stralsundzie⁵¹. Konieczność przesunięcia 34. Dywizji spowodowała, że jej dowódcą został gubernator Królewca, generał Louis hrabia Loison⁵².

Generał Loison uzyskał nominację 15 października 1812 roku, jednak faktycznie przejął dowodzenie dopiero 17 listopada 1812 roku. Dywizja ta składała się wyłącznie z kontyngentów niemieckich. Były to cztery francuskie pułki liniowe: 3., 29., 105. i 113., w których służyli głównie rekruci z Niemiec, oraz sześć niepełnych pułków rdzennie niemieckich. Cztery pułki dwubaonowe: 4. Liniowy Pułk Westfalski i Saski Pułk Liniowy „Prinz Maximilian” oraz 6. Pułk Ligii Reńskiej i 5. Pułk Księcia Prymasa, jak również dwa trzybaonowe: 3. i 4. Pułki Piechoty Liniowej, złożone z kontyngentów z różnych sojusznicznych państweczek niemieckich, w tym dwa baony hesko-darmsztadzkie. 34. Dywizja miała dotrzeć do Prus Wschodnich w połowie listopada, a przekroczyć Niemen na przełomie listopada i grudnia. Dwunastotysięczna 33. Dywizja, złożona w całości z żołnierzy pochodzących z Królestwa Neapolu, pod dowództwem generała François Detres, włączona w skład XI Korpusu, została z ko-

⁴⁹ AGAD, Rada Stanu i Ministrów Księstwa Warszawskiego (dalej: RSiMKW), sygn. 160, k. 25; AGAD, RSiMKW, sygn. 184, k. 98, 100; AGAD, RSiMKW, sygn. 206, k. 64; AGAD, Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego (dalej: RMKW), sygn. 114, k. 34, 48; AGAD, RMKW, sygn. 115, k. 172; AGAD, RMKW, sygn. 118, k. 68–69; AGAD, RMKW, sygn. 145, k. 66; AGAD, RMKW, sygn. 148, k. 22; AGAD, RMKW, sygn. 244, k. 14, 16; „Dziennik Prefekturalny Departamentu Lubelskiego” 1812, nr 8608; GW 1813, dod. nr 1, s. 11; R. K o w a l c z y k, *Zapomniana bitwa Napoleona...*

⁵⁰ M. B a r a n o w s k i, *Odbudowa kawalerii liniowej Wielkiej Armii po klęsce 1812 roku*, Oświęcim 2011, s. 71.

⁵¹ Gen. Józef Morand został dowódcą Korpusu Obserwacyjnego Łaby 7 II 1812 r., 29 II 1812 r. komendantem Pomorza Szwedzkiego z siedzibą w Stralsundzie.

⁵² Gen. Ludwik hr. Loison był gubernatorem Królewca od 8 VII 1812 r.

lei skierowana do Gdańska. Jazda neapolitańska – dwa pułki – miała ruszyć na Litwę pod dowództwem diuka Rocca Romana⁵³.

W Smoleńsku Napoleon zdecydował o utworzeniu nowej dywizji – 35. Jej dowódcą został generał Paul hrabia Grenier. Miała się ona składać z czterech brygad – dwóch włoskich i dwóch francuskich, stacjonujących w różnych miejscach na terenie Niemiec. Brygadę generała Philiberta barona Fressinet tworzyły dwa pułki piechoty lekkiej – 14. i 22., stanowiące garnizon Bambergu. Brygada generała Georges’a Sénécala rozlokowała się w Norymberdze, brygada generała Claude’a barona Meunier w Ratzbonie, a generała Carla Zucchiego w Augsburgu. Jednostki te miały się kierować na Norymbergę. Właśnie tam brygady miały zostać połączone w jedną – 35. Dywizję. Z Norymbergii planowano ją skierować pośpiesznym marszem na Litwę. Napoleon chciał, aby dywizje 34. i 35. zostały dołączone do korpusów Wielkiej Armii: III i IV⁵⁴. Rozkaz marszu na Litwę otrzymały również wojska francuskie stacjonujące w garnizonach na obszarze Niemiec⁵⁵. Jednocześnie ze Smoleńska cesarz wysyłał do swoich sojuszników: króla Danii – Fryderyka VI, króla Bawarii – Maksymiliana I, króla Saksonii – Fryderyka Augusta, króla Wirtembergii – Fryderyka I, Wielkiego Księcia Hesji – Ludwika I, a także do króla Westfalii Hieronima i innych monity, aby zwiększyli wysłane uzupełnienia i tworzyli nowe pułki. Rozkazał również ściągać z całej Europy sprzęt wojskowy, przede wszystkim armaty. Od połowy listopada ciągnęły na Litwę jeszcze większe transporty wojskowe, wypełnione amunicją, bronią ręczną, armatami, umundurowaniem i żywnością⁵⁶. Częściowo byli to już rekruci z poboru zatwierdzonego formalnie przez Senat (1 października roku 1812) z klasy roku 1813. Docierali oni na wyznaczone pozycje do Księstwa i dalej na Litwę na przełomie roku 1812 i 1813⁵⁷.

W ciągu tych kilku dni Napoleon wykonał ogrom pracy organizacyjnej. Od 9 do 12 listopada, w okowach lodu, otaczany przez przeważające zastępy Rosjan, na granicy Rosji i dawnej Rzeczypospolitej, w Smoleńsku udało mu się zreorganizować Wielką Armię: gwardię, liniowe korpusy VIII i V. Został utworzony korpus kawalerii, kolumny marszowe spiesznej kawalerii. Udało mu się również włączyć do regularnych formacji, które nie rozpadły się na trasie odwrotu od Wiaźmy do Smoleńska, rzesze maruderów. Jednocześnie wzmocniono pułki oddziałami marszowymi przebywającymi w Smoleńsku. W połowie listopada pozostawało w twierdzy kilka

⁵³ *Papiery emigrantów. Litera S: Julian Sierawski gen.*, BP Paryż, rkps 532–2, k. 792; AGAD, RMKW, sygn. 50, k. 42; AGAD, RMKW, sygn. 111, k. 202; AGAD, RMKW, sygn. 187, k. 69, 149; R. Bielecki, *Wielka Armia*, Warszawa 1995, s. 441; G. Six, *Dictionnaire Biographique des Généraux & Amiraux Français de la Révolution et de l'empire (1792–1814)*, t. 1, Paris 1934, s. 350.

⁵⁴ 34. Dywizja piechoty została włączona do III Korpusu Wielkiej Armii po przybyciu do Wilna 8 XII 1812 r., a jej dowódca, generał Louis hrabia Loison, dwa dni później – 10 XII – został obarczony niewykonalnym wówczas zadaniem obrony tego miasta.

⁵⁵ R. Kowalczyk, *Znani i nieznani oficerowie i generałowie wojny 1812 roku w Rosji*, Toruń 2013 – w druku.

⁵⁶ GW 1812, nr 94, s. 1770; nr 96, s. 1799; nr 99, s. 1591; GW 1813, dod. nr 1, s. 12; nr 3, s. 41; nr 4, s. 65; nr 6, s. 96; GKWiZ 1812, nr 99, s. 1591; M. Kukiel, *Wojna 1812...*, t. 2, s. 39, 299, 460; R. Kowalczyk, *Zapomniana bitwa Napoleona...*

⁵⁷ M. Baranowski, *op.cit.*, s. 56.

tysięcy doskonale umundurowanych i uzbrojonych młodych rekrutów z Niemiec, Francji i Włoch, którzy zasilili Wielką Armię, dołączając do pułków macierzystych bądź wyznaczonych im przez Napoleona. Szybkość, z jaką działał cesarz Francuzów, wiązała się z jego wiarą w to, że od tego zależy los całej armii, wojny, całego Cesarstwa. Wiedział, że w ówczesnej sytuacji strategicznej ważna była każda godzina. Ruchy wojsk rosyjskich, zwłaszcza sił ciągnących południowym traktem, które jako pierwsze wyprzedziły Wielką Armię na trasie marszu na Orszę, stwarzały realne zagrożenie. W chwili wymarszu ze Smoleńska, 14 listopada, Wielka Armia liczyła około 50 tysięcy żołnierzy, z czego 45 tysięcy piechoty i kawalerii, włącznie ze spieszonymi kawalerzystami. Pozostałe 5 tysięcy stanowili żołnierze artylerii, saperzy, pontonierzy i służący w obsłudze parków⁵⁸.

W ciągu tych kilku dni Napoleon wzmocnił Wielką Armię o około 20 tysięcy żołnierzy. Dysponowała ona też jeszcze około 200 działami. W skład artylerii korpusnej włączono wszystkie działa znajdujące się w Smoleńsku, które udało się zabrać. Po raz pierwszy podczas odwrotu z Rosji właśnie w Smoleńsku Napoleon wydał rozkaz zniszczenia dział, które ze względu na brak koni zaprzęgowych nie mogły być dalej transportowane. Dotychczas, ze względów prestiżowych, nie pozwalał na zniszczenie części dział (nawet tych zdobytych w Moskwie). Chciał, aby cała Europa – jego sojusznicy – traktowała marsz Wielkiej Armii na zachód jako zwykły manewr odwrotowy, dlatego też nawet kosztem zmniejszenia mobilności Wielkiej Armii ciągnął masę dział, które i tak musiano z czasem porzucać z uwagi na brak koni zaprzęgowych. Podobnie czynił z trofeami, zdobytymi na Rosjanach – one miały służyć do przekonania sojuszników, że właściwie pokonał Rosjan, a odwrot jest jedynie manewrem taktycznym. W Smoleńsku zdecydował się to zmienić i „odciążyć” nieco idącą na zachód Wielką Armię⁵⁹.

Napoleon dokonał ogromnego dzieła w Smoleńsku. Ze zreorganizowaną Wielką Armią można było dalej ustępować na zachód. Korpusy były gotowe, aby odeprzeć natarcia wroga – Rosjan. Pokazała to operacja krasieńska. Utrzymanie stanów liczbowych z dnia wymarszu było jednak niemożliwe. Żołnierze, którzy wcześniej już opuścili swoje jednostki i tu w Smoleńsku powrócili do szeregów, uczynili to, by łatwiej uzyskać racje żywnościowe wydawane z tamtejszych magazynów. Bez włączenia się do regularnych formacji maruderom nie udało się dostać do twierdzy. Wielu z tych „żołnierzy” wzięło udział w rozruchach z 12 i 14 listopada. Niemal natychmiast po wymarszu ze Smoleńska znowu masowo zaczęli dezertować z jednostek, porzucając przy tym wydaną im broń palną i tworząc bandy maruderów. Na

⁵⁸ G.F., *Napoleon's invasion of Russia*, Novato 1988, s. 305; C. Clausewitz, *The Campaign of 1812*, London 1992, s. 98; J.O. Boudon, *La France et l'Europe de Napoléon*, Paris 2006, s. 264; D. de Villepin, op.cit., s. 276; R. Kowalczyk, *Katastrofa Wielkiej Armii...*, s. 231; idem, *Zapomniana bitwa Napoleona...*

⁵⁹ M. Kukiel, *Wojna 1812...*, t. 2, s. 357; idem, *Dzieje...*, s. 356; F. Skarbek, op.cit., t. 3, s. 109; A.M. Skałkowski, op.cit., s. 123; E. Jeziński, op.cit., s. 78; H. Lachouque, op.cit., s. 253–254; A.G. Macdonell, *Napoleon i jego marszałkowie*, Londyn 1992, s. 183; R. Kowalczyk, *Katastrofa Wielkiej Armii...*, s. 222–231; idem, *Zapomniana bitwa Napoleona...*; A. Caulaincourt, op.cit., s. 277–278, 285.

to Napoleon nie miał wpływu. Udało mu się jednak zreorganizować Wielką Armię ustępującą na zachód. Podjął także wiele decyzji, aby ściągnąć rezerwy na zaplecze, na Litwę i do Księstwa Warszawskiego, by tu zatrzymać pochód wojsk rosyjskich i z początkiem roku 1813 rozpocząć nową wojnę. Złożona sytuacja, jaka zaistniała podczas kolejnych tygodni odwrotu Wielkiej Armii, nie pozwoliła na realizację jego planów, ale warto przypomnieć, że w te listopadowe dni Napoleon w Smoleńsku uratował Wielką Armię i przygotował ją do dalszego pochodu na zachód. Bez jego wysiłku dalszy marsz byłby niemożliwy, a napoleońska armia nie wytrzymałaby walk wokół Krasnego i nie przebiłaby się do Orszy.